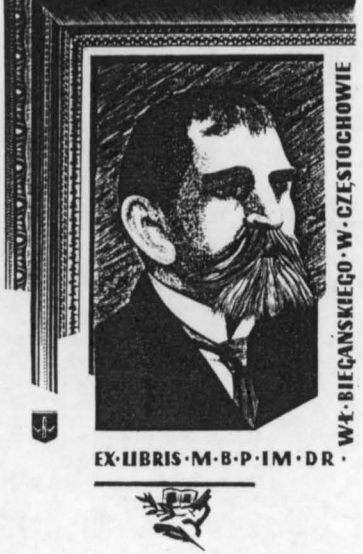

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 186 Piątek dnia 30 Lipca 1915 roku. Cena 6 groszy. ROK X.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, B-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 88.

Rękopisów bez jego nadsyłania przyjmują księgarnie w CZĘSTOCHOWIE, z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wieczór. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, ze skarbem pocztowym, dopłata 25 miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 50.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pełnego jednoszpaltowego lub jego miejsce: Nekrologi k. 50, przed tekstem k. 60, na tekście, 2 kol. i zdwojonych od g. 8—10 wieczór. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Najmniejsza opłata kop. 25. Ogłoszenia tydzień nastrzymowane o 25 proc. Ogłoszenia przedpłaciło lub zniżkam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 2.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 26 lipca.

Wschodni plac boju.

Pomiędzy Mitawą a Niemnem zostało wczoraj wziętych do niewoli jeszcze około 1000 rozbitych Rosjan.

Na wschód i południe od Rożan atak nasz postępuje naprzód. Gęsowo zostało zdobyte. Na północ od Serocka z obydwóch stron Narwi i na południe od Nasielska kontynuowali Rosjanie akontratak. Spełzły one na niczem. Nieprzyjaciel zostawił tutaj i koło Rożan 2500 jeńców i 7 karabinów maszynowych w naszych rękach.

Przed Warszawą i na zachód od Błoń została zdobyta miejscowość Pierunów. W okolicy na południowy zachód od Góry Kalwarji toczy się walka.

Południowo-wschodni plac boju.

Sytuacja w armii niemieckiej jest w ogólności niezmieniona.

Zachodni plac boju.

Na północny zachód od Souchez zdobyły wojska śląskie, pojedyńcze części naszych stanowisk, znajdujące się jeszcze z poprzednich walk w rękach Francuzów. Cztery karabiny maszynowe zostały zdobyte.

W Wogezach toczyły się na linii Lingekopf i Barrenkopf zacięte walki. Ataki francuskie zostały w kontratacku po kilkogodzinnej walce na bliski dystans odparte. Przytem odzyskaliśmy utracone przedwczoraj wieczór koło Lingekopf rowy z wyjątkiem małego kawałka.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, (W. B. T.) Urzędowo donoszą z 27 lipca:

Rosyjski plac boju.

Od chwili wzięcia szturmem Sekala przez nasze wojska na południowy wschód od tego miasta walczono o posiadanie jednego wzgórza, będącego bardzo ważnem dla utrzymania przejść przez Bug. Wczoraj nasze dzielne pułki wykonały szturm na tę pozycję, przyczem wzięły do niewoli 20 oficerów, 3000 szeregowców i zdobyły 5 karabinów maszynowych.

Walki na północ od Hrubieszowa rozwijają się dalej.

Pozatem położenie na północnym wschodzie pozostaje bez zmiany.

Włoski plac boju.

Pod osłoną rozpoczętego wczoraj rano masowego ognia artylerji, ponownie zaatakowali Włosi wyżynę Doberdo ze wzmocnionemi siłami. Atak ten, jak i poprzednie nie udał się, przyczem Włosi ponieśli wielkie straty. Po zaciętej walce na bliski dystans, również i w tym dziewiątym dniu walki wojska nasze pozostały w posiadaniu wszystkich dawnych pozycji na skraju wyżyny.

Na pozostałych częściach frontu Pobrzeza, następnie w karyntyjskim i tyrolskim okręgu pogranicznym nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi:

Pod Ari Burnu rzucaliśmy 24 lipca bomby. Wywołały one pożar w rowach nieprzyjacielskich. 25 lipca nasza artylerja zniszczyła część nieprzyjacielskich rowów i przeszkód drucianych naprzeciw naszego lewego skrzydła. Ostrzeliwała ona stanowiska i tylne połączenia nieprzyjaciela i zadała mu ciężkie straty. Pod Seddul-Bahr, ogień piechoty i artylerji. Artylerja nieprzyjacielska używa dalej pocisków z gazami trującymi.

25 lipca mały turecki oddział wywiadowczy zdobył na lewem skrzydle część rowów nieprzyjacielskich i wyciął w pień obrońców, zdobył 400 karabinów z amunicją i worki pełne bomb. Nasze baterje nadbrzeżne ostrzeliwały z powodzeniem stanowiska i obóz nieprzyjacielski na wybrzeżu pod Sedd-ul-Bahr.

Nieprzyjaciel odpowiadał bez skutku. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na lazaret Halil Pasza, chociaż odznaka czerwonego półksiężyca była widoczna i umieszczona poziomo nad lazaretem. Na innych frontach nic znamiennego.

Komunikat francuski.

Doniesienie urzędowe z dnia 26 lipca.

W Artois zmniejsza się siła kanonady. Kilka pocisków wielkiego kalibru padło na Arras.

W Szampanji i na froncie Perthes—Beau Sejour walka minami, w której mieliśmy przewagę. W lesie Księżym gwałtowna kanonada. Pont-a-Mousson było znowu bombardowane. Nieprzyjaciel bombardował znowu wielokrotnie utracone stanowiska w Bau de Sapt.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 26 lipca:

Na wybrzeżu odparliśmy turecką częściową ofenzywę na nasze prawe skrzydło. W kierunku na Much toczą się walki na szerokim froncie. Na innych frontach spokój.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 26 lipca donosi:

Wczoraj posunęła się na dolną Isonzo nasza piechota po zwykłem skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem. Osiągnęła ona poważne sukcesy. Na naszem lewem skrzydle został przez nas zdobyty rozległy lesisty teren, zwany lasem kapucyńskim. W centrum wzięliśmy rowy, służące do obrony łańcucha San Martino w Karście. Na prawem skrzydle była góra Monte Del koło Busi kilkakrotnie zdobywana i tracona, aż wreszcie po większej części została w naszych rękach.

Walka prowadzona była wszędzie z zaciętością, zwłaszcza w lasach, gdzie nieprzyjaciel oszańcował się silnie i stąd musiał być wypędzony bagnetem. Nieprzyjaciel robił także rozległy użytek z bomb i granatów, wydzielających duszące gazy. Nasze wojska chroniły się przed nimi przez użycie masek. Pod wieczór wpadło około 1600 jeńców, w tem 30 oficerów w nasze ręce. Z innych frontów nie donoszą o ważniejszych wydarzeniach.

Marsz Włochów.

„Corriere d'Italia" pisze: „Bitwa nad Isonzo, jest wielką bitwą, która stwierdza potęgę Włoch. Przez bitwę tę Włochy posuwają się do swego celu. Dlatego też bitwę około Gorycyi będziemy prowadzili do ostatka, przyczem ani jeden żołnierz nie zginie bez pożytku. Każdy żołnierz, który poległ, pchał swych towarzyszy naprzód". „Messagero" pisze: „Marsz przez Karst zastępuje na miano tryumfu naszej artylerji, tryumfu naszych kanonierów, naszych dział i karabinów maszynowych. Marsz nasz, po pięciodniowej szczęśliwej walce uległ krótkiej przerwie w celu odbudowania zdobytych ważnych pozycji. Prócz tego zajęto się grzebaniem poległych, co przy gorącej pogodzie stało się natychmiastową koniecznością. Atak nasz, rozumie się, kosztował nas również wiele ofiar."

Szkolnictwo Polskie.

„Birżewyja Wiedomosti" zamieszczają rozmowy z przybyłym do Piotrogrodu kuratorem okręgu naukowego warszawskiego Kurakinem. Kurakin stawia na pierwszym planie sprawę stosunku wzajemnego szkoły polskiej i rosyjskiej.

Wszystkie kwestje zasadnicze co do szkoły polskiej winny być rozstrzygane w drodze prawodawczej, nie zaś administracyjnej. Wykłady w rządowych szkołach niższych w Polsce winny być prowadzone w języku polskim, z wyjątkiem wykładów języka rosyjskiego, literatury rosyjskiej i geografji rosyjskiej. Szkoła prywatna polska winna rozwijać się swobodnie pod kontrolą zarządu okręgu naukowego.

Kurakin oświadczył, że jest przeciwnikiem wszelkiej polityki w dziedzinie szkolnej.

W trzy dni.

Gubernator warszawski wydał rozkaz, na mocy którego, w ciągu trzech dni mają być zebrane z pola zasiewy.

O Łodzi.

Mienszykow w „Nowoje Wremia" pisze między innemi o Łodzi. „Jedyną pociechą jest to, że Łódź chociaż leży w rdzennej Polsce, nigdy nie miała nic polskiego ani tembardziej rosyjskiego. Było to miasto czysto niemiecko-żydowskie, tworzone przez kapitał niemiecki, który przekroczył granicę rosyjską. Jeżeli okręg łódzki będzie ostatecznie zrujnowany, to przemysł rosyjski straci niebezpiecznego konkurenta.

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o łaskawe wpłacanie zaległej należności i odnowienie prenumeraty na kwartał bieżący. Jednocześnie zawiadamiamy że wszystkim zalegającym w opłacie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego Gońca Częstochowskiego

Omłot tegorocznego sprzętu.

W wielu majątkach ziemskich przystąpiono w tych dniach do omłotu na polu przy pomocy lokomobil tegorocznego sprzętu żyta. Młocka z powodu deszczów odbywa się z przerwami.

Jak wykazała próbna młocka tegoroczne żyto jest dość obfite w ziarno i w majątkach o lepszej glebie wydaje od 8 do 10 korcy z morgi.— Wogóle urodzaj żyta zaliczyć można do wyższego niż średniego, ze wyjątkiem tych miejscowości, w których są liche grunta, lub źle uprawne, na których urodzaj okazał się niżej średni.

Pomoc dla ofiar wojny.

Ze sprawozdania z ostatniego posiedzenia plenarnego Centralnego Komitetu Obywatelskiego okazało się, że komitet otrzymał do dnia 31 maja 9,835,000 rubli funduszów z różnych źródeł, — a wydał z tego 7,294,000 rubli.

Zorganizowano za to 108 schronisk dla zbiegów wojennych na 10,000 osób. Niekiedy mieściło się w tych schroniskach do 30,000 osób. Dalej 21 schronisk dla 3,700 dzieci kosztem 20,000 rb. miesięcznie. 17 posterunków żywnościowych kosztem 20,000 rubli miesięcznie, z kuchniami ruchomemi, które kosztowały 12,000 rb. miesięcznie.

W naturze rozdawano zapomogi 100,000 osobom, kosztem 100,000 rb. na miesiąc

Kuchni tanich było 28, wydawały one 800,000 porcji miesięcznie za rb. 45,000, nadto 217 herbaciarni wydawało 12,000 rb. miesięcznie Wspierano w gotówce 40 do 50 tysięcy osób, wydając na to 180 tysięcy rubli na miesiąc.

Ochronki dla dzieci w liczbie 250 kosztowały 45 tys. rb. miesięcznie i mieściły 20,000 dzieci.

O ogromie i świetnej organizacji pracy społecznej w tym zakresie przez Polskę daje wyobrażenie także dostawa po cenie kosztu artykułów spożywczych, jak mąki pszennej, której sprzedano 1,042,000 pudów, żytniej 527,000 pudów, chleba 120 tys. pudów, kaszy 34,000 pud., cukru 14000 pud., i soli 15,600 pud.

Drzewa na odbudowę domów zakupiono w lasach rządowych 60 tys. dziesięcin za 109 tysięcy rubli. Warsztaty i pracownie zatrudniały 321 mężczyzn i 2 tysiące szwaczek, a wydawały 185 tysięcy rubli miesięcznie.

W dziale opieki zdrowotnej zorganizowano 26 oddziałów sanitarnych, 16 posterunków szpitalnych.

Ogółem Centralny Komitet obywatelski udziela pomocy w naturze przeszło 170,000 ludzi miesięcznie, zaś w gotówce przeszło 100,000 osób.

Nowe ministerjum.

„Riecz" donosi, że niema mowy o jakiejkolwiek zmianie kursu w polityce wewnętrznej. Wszyscy nowi ministrowie, są zwolennikami prawicy, z wyjątkiem Szczerbatowa, który stoi pomiędzy prawicowcami, a nacjonalistami.

Nad zatoką Fińską.

„Tag" donosi, że komendant twierdzy Reval zażądał od miasta 10,000 mężczyzn i 800 wozów dla ufortyfikowania okolicy. Gdyby nie zgłosiła się odpowiednia ilość ochotników do robót, nastąpi przymusowe ich dostawienie. Równocześnie wydany został rozkaz niszczenia wszystkiego na wypadek zbliżania się nieprzyjaciela.

Ryga.

Londyńska „Morning post" pisze: „Według otrzymanych tu wiadomości należy się spodziewać, że Niemcy zamierzają zająć Rygę od strony morza. Zamiar ten ma bardzo duże znaczenie ponieważ Ryga w każdym razie jest ważnym punktem w dalszym przebiegu operacji. Jeżeli Ryga wpadnie w ręce niemieckie, wówczas Niemcy posiądą ważny port, który będzie punktem oparcia dla ich łodzi podwodnych i torpedowców. Jeżeli Niemcy będą mieli możność kierowania swemi operacjami z Rygi, wówczas ich łodzie podwodne zablokują kompletnie wejście do zatoki Fińskiej, w której od wschodniej strony znajduje się główna kwatera floty rosyjskiej, Kronstadt. Prócz tego, posiadanie Rygi umożliwia Niemcom dokonywanie lądowania w bezpośredniej bliskości znajdujących się w prowincjach nadbałtyckich armii rosyjskich. Ta rzeczywistość, że silna niemiecka eskadra dwukrotnie ukazywała się przed zatoką Ryską, wskazuje, że Niemcy rzeczywiście zamierzają przedsięwziąć jakąś akcję od strony morza.

Pod Dardanelami.

„Daily Telegraph" pisze, że musi odebrać złudzenie tym, którzy liczą na szybkie zdobycie cieśniny. Całe wybrzeże od fortu Nagara aż do Kum Kale jest jedną wielką twierdzą. Każdy fort nad cieśninami jest coraz groźniejszy dla okrętów; wszystkie forty są świetnie zaopatrzone w amunicję. Brzeg morza gęsto obsiany minami; łapacze min nie mogą się zbyt daleko zapuszczać na Hellespont, gdyż naraziłyby się na ogień karabinów maszynowych. Pól minowych bronią baterje, tak zręcznie poukrywane, że wywiady lotników są bezskuteczne. Istnieją też na wybrzeżu azjatyckiem nowo wybudowane baterje i reduty, posiadające doskonałe stanowiska.

Na półwyspie Gallipoli do gruntu zmienił się stan rzeczy w przeciągu ostatnich miesięcy. Każdy parów jest paszczą śmierci, każde zbocze fortem. W marcu było możliwe lądowanie—nie teraz. Turcy są już wdwojnasób silniejsi. Trudność dla sprzymierzonych stanowi brak wody, oraz trudności transportów morskich i lądowania.

Rumunja.

„Voss. Ztg." donosi: Czwórporozumienie ponownie wystąpiło w Bukareszcie i Sofji z następującą propozycją i Rumunja ma otrzymać Siedmiogród, Banat i wszystkie części Bessarabji zamieszkałe przez Rumunów, a Bułgarja całą Macedonję. Królowie Angielski i Włoski, oraz prezydent Poincare są z powodu układów bałkańskich, w ciągłej osobistej korespondencji telegraficznej.

Sojusz turecko-bułgarski.

„Times" donosi z Sofji, że w Konstantynopolu podpisany został w dniu 22 bm. akt sojuszu turecko-bułgarskiego, na zasadzie którego Bułgarja otrzymuje część turecką linji kolejowej do Dedegacza. Cały okręg na zachód od Marycy przechodzi do Bułgarji.

„Polenlieder deutscher Dichter".

Pod powyższym tytułem wyszła we Lwowie świeżo nakładem znanej firmy wydawniczej lwowskiej Bernarda Połonieckiego książeczka, zawierająca pieśni niemieckich autorów o Polakach i Polsce. Jest ona wydaną ku upamiętnieniu dnia 22-go czerwca b. roku.

Ostrzeliwanie Reims.

Jak pisma paryskie donoszą, we wtorek rano znowu ostrzeliwano Reims. Około 500 strzałów wielkiego kalibru padło na miasto. W pierwszej chwili mieli mieszkańcy wrażenie, że ostrzeliwanie jest ogólne, opuszczono ulice, dopiero po południu, wyszli ciekawi na ulice, aby obejrzeć szkody wyrządzone przez granaty. Kilka bomb wywołało pożar. Także ofiary w ludziach były bardzo wielkie.

Na morzu.

„Biuro Reutera" donosi: Według doniesienia z Capewrath, zatopiono parowiec francuski „Danao" (1505 tonn) na północnem zachodzie od Capewrath. Załogę zabrano do Sternoway. Dalej torpedowano parowiec „Firth" (406 tonn) z Aberdeen. Czterech ludzi z załogi jest zabitych, sześciu wysadzono na ląd. Przepadł także parowiec rybacki „Briton" z Aberdeen. Według doniesienia admiralicji kapitan jest zabity. Pięciu ludzi z załogi zatonęło. Dalej ofiarami łodzi podwodnych niemieckich padły parowce rybackie: „Henry" z Lawestoftu „Charles" „Kathleen", „Actioity" i „Prosper". Załogi wysadzono na ląd. Z Grinsby donoszą, że parowiec rybacki „Persans" w sobotę, wyleciał w powietrze na morzu Północnem. Załoga z dziewięciu ludzi znalazła śmierć.

Zatopienie łodzi podwodnej.

Główna kwatera turecka donosi: Dziś rano o g. 8 w cieśninie dardanelskiej zatopiona została francuska łódź podwodna „Mariotte". Załoga w liczbie 31 ludzi została wzięta do niewoli.

Postawa Ameryki.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson, przedłoży kongresowi nowy program, dotyczący marynarki amerykańskiej. Prezydent Stanów Zjednoczonych życzy sobie aby flota amerykańska dorównywała flocie innych państw. W swem projekcie domagać się on będzie takiego wyszkolenia militarnego obywateli Stanów, które szłoby w parze z tradycjami amerykańskiemi. O tej części programu ogólnego obrony narodowej przyjęto już ostatecznie postanowienie.

Fabryki amerykańskie.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Amerykańskie fabryki broni odmawiają obecnie przyjmowania robotników niemieckich i austrjackich, gdyż obawiają się, iż przez to mogłoby dla fabryk powstać niebezpieczeństwa.

Ostrożności Ameryki.

Rząd Stanów Zjednoczonych przyjął praktykę zwiadamiania admiralicji niemieckiej przez ambasadora Gerarda o czasie odpłynięcia każdego parowca pasażerskiego pod flagą amerykańską i także o przypuszczalnym czasie w którym tenże będzie przypływał przez strefę wojenną. Ostrożność ta, jak donosi „Freie Presse" wychodząca w Cincinnati, zaprowadzona, by kierownicy niemieck. k. łodzi podwodnych uważali na okręty amerykańskie i dla zapobieżania, powtórzenia ataków, jak na parowiec „Gulflight", którego storpedował nurkowiec niemiecki.

Zamach na fabrykę.

Według doniesienia z kanadyjskiego Toronto, eksplozja bomby ciężko uszkodziła zakłady Peabody & Co., należące do fabryki kamaszy w Walkerville. W warsztatach wykonywano właśnie zamówienie na 150 tysięcy uniformów dla armji angielskiej. Wróżbita śledztwo po eksplozji wykazało, że planowano zamach także i na inne warsztaty towarzystwa w sąsiedniej miejscowości Windsor. W tylnym budynku zabudowań znaleziono 27 naboi dynamitowych, które nie wybuchnęły tylko dzięki nie zapaleniu się w oznaczonym czasie. Podejrzenie padło na 2 mężczyzn i kobietę, na których wskazano, że są, neutralnie, niemieckimi stronnikami. Policja i władze wojskowe gorliwie zajmują się śledztwem tego tajemniczego wypadku.

—o—

Hańba ludzkości.

Zdawałoby się, że okropności wojny zaświadczają tylko serca walczących, lecz wśród zdala stojących widzów wywoływać muszą grozę i że ktoś, nie wciągnięty w wir tych strasznych wydarzeń, zdolny jest myśleć tylko o złagodzeniu nieszczęścia, o przyjściu w pomoc cierpiącym. Jednakże okazuje się, że bestja ludzka potwierdzieńsza jest, niż możnaby to sobie wyobrazić. Szakale pobojowisk jeszcze są dobrymi ludźmi w porównaniu z businessmanami amerykańskimi, o duszach, przepojonych najpodlejszą chciwością złota. Taki dokument bestjalskiego cynizmu, urągającego wszelkiemu uczuciu ludzkiemu, stanowi reklamowa oferta czołowandzkiej fabryki maszyn — zaleca ona swój wyrób granatów. Granaty te reklamuje ona, jako bez porówna nia lepsze od szrapnelowych pocisków i opiewa z dumą, jaką to siłę wybuchową posiadają, dzięki użyciu eksplodującej mieszaniny pewnych kwasów. Nie dość na tem. Cytujemy dosłownie:

„Odłamki granatów zachowują pewną zawartość tych kwasów i swoją moc trującą, tak, że rany od nich powodują śmierć po czterogodzinnych straszliwych cierpieniach, o ile nie przyjdzie się ranemu z natychmiastową pomocą. Raże, jeśli jest powierzchowna, musi się bezzwłocznie wypalić, jeśli zaś jaki członek zostanie odłamkiem przeszyty, amputacja jego jest konieczna, gdyż nieznany jest jeszcze środek, któryby mógł zniweczyć działanie tych trujących kwasów.

Można więc z tego dokładnie poznać, że nasze granaty działają skutecznie, niż zwykłe szrapnele, ponieważ kule szrapnelowe, czy odłamki szrapnela, nie zawierają trujących składników".

Są zbrodnie i zbrodnicze dusze, wobec których ci zwykli zbrodniarze, podpadający kodeksowi karnemu wydają się szlachetnymi.

—o—

Trzeba być szaleńcem, aby przypuszczać, że dwadzieścia lat i dwadzieścia rupji nie wyczerpią się nigdy.

Przysłowie indyjskie.

Z Łęczycy.

Jubileusz straży ogniowej.

W dniu 3 maja br. straż ogniowa łęczycka obchodziła 40 lecie swego istnienia. W dniu tym odbyło się na intencję straży jubilatki, uroczyste nabożeństwo, poczem cały skład Towarzystwa, wraz z zarządem i członkami ofiarodawcami, został sfotografowany.

Jednocześnie rozdano członkom żetony pamiątkowe z herbem m. Łęczycy i napisem: „1875—8-5 1915 r. Na pamiątkę 40 letniej rocznicy straży ogniowej m. Łęczycy".

Pomimo wojny straż łęczycka czynną jest normalnie.

—:—:—

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś w piątek 30 Julitty i Donatylli.
Jutro w sobotę 31 Ignacego Loyoli W. Heleny Wd.m
Wschód słońca o godz. 4 m. 8.
Zachód słońca o godz. 7 m. 53

Wiadomości Historyczne:

1514 Gliński wydaje Smoleńsk Moskalom.
1831 Bitwa Giełguda i Chłapowskiego pod Szawlami.

—

Kobiety w samorządzie miejskim.

O samorządzie miejskim zaprowadzonym w miastach pozostających pod panowaniem niemieckim, pisze włocławski „Dz. Powsz." między innemi:

Kobiety więc nie mogą wybierać, ani być wybierane na podstawie ordynacji miejskiej, natomiast statut miejski może je powoływać na poszczególne i niepłatne urzędy honorowe. Nie należy wątpić, że z tego prawa skorzystają zarządy miejskie, aby powołać kobiety do pracy obywatelskiej w dziedzinach, w których mogą okazać nadzwyczaj wiele dobrego, np. w dziedzinie dobroczynności moralności publicznej, szkolnictwa. W pewnych wypadkach kobiety mogą być powołane i na urzędy płatne, którym nie przysługują prawa obywatelskie

Przechowywanie masła.

Każde masło, dobrze przyrządzone, przechowuje się przez kilka miesięcy w zupełnie dobrym stanie, bez uciekania się do jakichkolwiek środków chemicznych, antyseptycznych. Masło jednak musi być przyrządzone z czystej, podkwaszonej śmietany, następnie należycie, wygniecione z maślanki, osolone (do czego bierze się 2 do 4 kg. soli na 100 kg. masła) i w końcu szczelnie upakowane w baryłce z drzewa bukowego. Inne gatunki drzewa mniej się nadają, zwłaszcza zupełnie niedopowiednie jest drzewo sosny lub świerka; drzewo bukowe dlatego się zaleca, że nie ma szkodliwego dla masła zapachu i jest twarde, zwięzłe, nienasiąkliwe. Baryłka przed użyciem powinna być wyparzona i gruntownie wyszorowana, następnie po wysuszeniu wytarta suchą solą i w końcu wyłożona papierem pergaminowym w dobrym gatunku, tj. bez zapachu i nie pękającym. Szkodliwe dla masła są: światło, dostęp powietrza i wilgoć, a zatem masło po szczelnem zapakowaniu do baryłki należy wynieść do miejsca ciemnego, suchego i zimnego. Należy pilnie uważyć, aby baryłki nie pleśniały i w razie pokazania się pleśni takową usunąć przez zmycie słoną wodą. Zamiast baryłek drewnianych mogą być użyte słoje szklane lub też gliniane, polewane (glazurowane).

Zgon.

Dziś dopiero drogą okólną nadeszła do nas wiadomość o śmierci ś.p. Hugona Wróblewskiego, b. redaktora „Gazety Radomskiej", potem „Gazety Kieleckiej" a ostatnio wydawanej w Kielcach „Ojczyzny". Zacny i zasłużony na polu dziennikarstwa prowincjonalnego w sierpniu 1914 wstąpił do legjonów polskich i zmarł 18 lutego, jako ofiara wojny, przeżywszy lat 65 w szpitalu wojskowym w Krakowie.

Komisji finansowej.

Wczoraj we czwartek, po południu członkowie komisji finansowej wespół z ławnikami opracowywali na specjalnem posiedzeniu, warunki utworzenia i rozpoczęcia działalności przy Jętego w swoim czasie przez b. Radę Miejską a zainicjowanego przez władze cywilne Towarzystwa Pożyczkowego na czas wojny, którego cele i zakres działania, objęte ustawą wówczas ogłosiliśmy.

Instytucję tę ze względu na pilną jej potrzebę uchwalone uruchomić jaknajspieszniej.

Wznowienie obiadów w kuchni № 3.

Wydawanie obiadów w kuchni nr. 3 zostanie wznowione w sobotę, 31 lipca br. w godzinach zwykłych.

Ze szpitala przy ul. Wieluńskiej.

W szpitalu dla zakaźnych chorych przy ul. Wieluńskiej nr. 56 przebywa obecnie 120 chorych, w tej liczbie 80 nierządnic a 40 osób dotkniętych tyfusem, biegunką krwawą itd.

Kupujcie węgiel.

Komitet żywnościowo węglowy ponawia w swoim czasie już podaną wzmiankę w gazetach miejscowych, nawołującą ludność miasta Częstochowy i okolicy do zaopatrywania się w węgiel na zimę, gdyż, sądząc z artykułów gazet zagranicznych, dowóz węgla w porze zimowej będzie nadzwyczaj utrudniony.

Cena przy odbiorze całego wagonu na potrzeby prywatne loco stacja drogi żelaznej W.-W. za korzec rb. 1 kop. 32.

Cena detaliczna loco fabr. Peltzerów za korzec rb. 1.35.

Listy do odebrania.

W Biurze Kom. pośredn. w pracy (Dojazd 9) są do odebrania listy, adresowane do następujących osób:

Teofila Smigielska—Warszawska, Zofja Garnczarek—Wieluń, Konstancja Łupińska—ul. Mickiewicza, Gelber—Warszawska, Kuszel Stanisław, Paulina Golarda, Franciszek Lisowski, Piotr Gawa—w Pile, Franciszek Krawczyk—Ogrodowa, Łucja Butrymowicz—ul. Stara, Aniela Wodecka, Katarzyna Gęsiniec, Andrzej Makuch, Jan Kusyłak, Marcin Bieżak—Brzeziny Małe, Józef Karas, Albert Kowalik, Agnieszka Kowalczyk, Porijer Andrzej.

Dla Kunegundy Bobrzyńskiej.

Lola Grundis, Jakób Mierwiński—Warszawska, K. Borynger, Andrzej Lobodziński, Walery Bem, Jan Otto, Albert Kędziora

Z huty „Bałków."

Dyrekcja huty „Częstochowa" tow. akc. B. Hantke na Rakowie zwróciła się do Magistratu z podaniem o zwrot kanonu wpłaconego w swoim czasie do kasy miejskiej, a następnie niepotrąconego jej przy wykupieniu patentu w kasie miejskiej

Truskolasy.

W piątek 16 bm w Truskolasach odbyło się przedstawienie amatorskie na korzyść miejscowej Straży ogniowej.

Odegrano dwie jednoaktówki: „Łobzowianie" i „Młynarz i Kominiarz". W pierwszej wyróżniła się w całej pełni i okazała dużo daru scenicznego p. Wanda Zatońska, w roli (Kachny). Również wywiązali się dobrze z zadania pp. Zielonacka (Zosia), Ligoń (Szymon), Zielonacki (Protazy), Br. Glendalski (Paweł), Kosztulski (hrabia). Nie gorzej sekundowali pp. Owczarek (Magdalena), Pawlikowski (Kuba), Helman (Stach i Rudlicki (Tomek), chociaż w niektórych miejscach libretta okazali zamało życia i werwy, szczególnie zaś p. Helman w roli (Stacha) niedomagał miejscami, przeważnie w śpiewie, który był zbyt cichy. Na całość jednakże jednoaktówki ujemnie wpływało niemiłosierne zacinanie się (Tomka) i (Kuby), jak w słowach, tak i w śpiewie.

W drugiej aktówce „Młynarz i Kominiarz" role swe bardzo dodatnio odegrali amatorzy p. p. Ligoniowie, Zielonacka, Owczarkowa, Br. Glendalski. Z amatorów tych wzbudzał huragany śmiechu wyborny młynarz (Pytel) p. Ligoń i p. Zielonacki w roli kominiarczyka (Sobka)

Panu suflerowi radzilibyśmy na przyszłość ciszej podpowiadać.

Jeden z widzów.

Za jazdę niepowidłową.

Woźnica Szaja Chrzanowski za niewłaściwą jazdę przez ulice Częstochowy skazany został policyjnie na 5 rubli kary

Przeciw zgorszeniu.

Z rozporządzenia policji w ciągu trzech dni opróżnione ma być 6 lokali, zajmowanych w domu nr. 18 przy ul. Jasnogórskiej przez „wesołe córy Koryntu." Za powód do tego nakazu posłużyło zgorszenie, przez taką obfitość zła w jednym domu szerzone pośród innych młodocianych a uczciwych jeszcze mieszkańców tej samej posesji.

Czyje kwity.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, że w biurze Komisarjatu I ul. Teatralna Nr. 16 przypadkowy znalazca złożył znalezione na ulicy kwity, które za udowodnieniem prawa własności można odebrać.

Kradzież.

Zamieszkałemu w Alei III Nr. 73 właścicielowi piwiarni W. Kopciowi niewiadomy sprawca skradł rb. 100, o czem sporządzono protokół policyjny, celem przeprowadzenia śledztwa i wykrycia złodzieja.

Z Warszawy.

Skon znanego lekarza.

W Warszawie po ciężkiej operacji (trepanacja czaszki) zmarł jeden z najbardziej znanych w Polsce i na obczyźnie lekarzy warszawskich, dr. Augustyn Łoguckl.

Zmarły cieszył się wyjątkowem zasłużonem uznaniem w bardzo licznych kołach swych pacjentów, odznaczał się szlachetnością i wysokiemi zaletami charakteru.

Urodzony w roku 1868, ukończył gimnazjum w Piotrkowie, w roku zaś 1887—wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego.

Znaczna ofiara.

Ks. Lubomirski zakomunikował Komitetowi obywatelskiemu o ofierze 40 tysięcy rubli, złożonej do jego dyspozycji przez barona Leopolda Kronenberga i jego siostry: p. p. Marję hr. Corberon, Małgorzatę Kronenbergową, Różę Orsetti i Marję dar. Taube. Kwota powyższa, zgodnie z intencją ofiarodawców, ma być podzieloną na trzy części, a mianowicie: 1) 13 tys. rubli ma być złożone na rzecz ofiar wojny. Sumę tę uchwalono wpłacić do kasy warszawskiego oddziału polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny dla ludności warszawskiej, która zmuszona była opuścić nasze miasto i udać się do cesarstwa; 2) 14 tysięcy rubli postanowiono przeznaczyć na pomoc dla inteligencji, która ucierpiała wskutek wojny; z tej sumy jedną połowę—7 tys. rubli wypłacić sekcji pomocy dla inteligencji, drugą — 7 tys. warszawskiemu oddziałowi polskiemu Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny, na zasiłki dla inteligencji, zmuszonej do opuszczenia Warszawy; 3) Trzecia część w sumie 18 tys. rubli przeznaczoną została dla ofiar wojny w Galicji i zarezerwowana na cel powyższy.

Z Łodzi.

Za sprzedaż ciepłego chleba.

Kupiec chleba na ul. Brzezińskiej J. G. skazany został za sprzedaż ciepłego chleba na 20 marek grzywny.

Powrót Maurycego Poznańskiego.

W dniu 30 b. m. spodziewany jest powrót z Berlina do Łodzi, znanego przemysłowca łódzkiego i byłego radnego miejskiego, p. Maurycego Poznańskiego.

Robotnicy fabryki tow. akc. I. K. Poznańskiego oczekują jego przybycia, licząc na to, że sprawę zapomóg rozstrzygnie, on dla robotników pomyślnie.

Rozmaitości.

Premje dla matek.

Prezydjum miasta Duesseldorfu otrzymało od pewnej osoby 100,000 marek do dyspozycji, celem utworzenia z procentów od tej sumy corocznej nagrody dla matki, która wykaże się największem bogactwem zdrowego potomstwa

Warunkiem ubiegania się o nagrodę jest przynajmniej dwuletnie przebywanie w obrębie miasta

Repertuar „Apollo".

Dziś w piątek — „Bohaterowie" O. Straussa.

Jutro w sobotę — „Warszawa w nocy" C. Danielewskiego.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od Piątku 23 do Piątku 30 Lipca (włącznie)

Złote Łoże

Sensacyjny obraz w 8 częściach osnuty na tle romansu utalentowanej powieściopisarki Olgi Wohlbrück inscenizowany przez Waltera Schmidthessler
!! Wspaniałe zdjęcia! Wzruszające sceny!!
Objaśnienia obrazów w języku polskim i niemieckim.

Tygodnik wojenny
Aktualności z placu boju.

Anons: Zapowiedziany obraz **„Polski Żyd"** będzie demonstrowany w końcu tego miesiąca.

Uwaga: Teatr zaopatrzony został w kilka elektrycznych wentylatorów Dużo powietrza!!

Zmiana programu w **Środy i Soboty**
Początek przedstawień o g. 4½ po poł
CENY MIEJSC: Kupon do loży 75 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „APOLLO"
i Aleja 12.
Pod kierunkiem A. MILLERA.

W piątek 30 Lipca 1915 r.

„BOHATEROWIE"

Operetka w 3-ch aktach
Oskara Straussa.

Anons w Sobotę 3. Lipca r. b.
WARSZAWA w NOCY
Wodewil w 4 akt. C. Danielewskiego

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

Potrzebny jest dom na sohronisko dla nieuleczalnych, skanalizowany w którym oprócz niezbędnych pokojów dla służby możnaby pomieścić około 60 chorych. Przypuszczalny termin dzierżawy dwuletni.
Oferty składać najpóźniej do 30 Lipca do Biura Komisji szpitalnej (ul. Staszyca, dom Tow. dobroczynności) z wymienieniem ostatecznej cyfry rocznego czynszu i warunków.

Zaraz tanio do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Teatralna № 19a 528—

Potrzebny wspólnik Zecer z kapitałem 500 do 1000 rb. Oferty w Gońcu. 526—

Przybłąkała się krowa. Odebrać można u Jana Sobczyka Kawodrza Dolna. 527—

Między Gnieznem i Częstochową Zgubiono torbę ze szyrytką Rezorda i szpaką do surowicy. Uprasza się pp. lekarzy, aptekarzów i felczerów nie kupować tych szprycek ale satrzymać u siebie. Tego co przyniósł przysłać do mnie dla otrzymania odpowiedniego znalezionego Uczciwego człowieka który nalazł te szprycki proszę oddać Dr. Rejmanowi Częstochowa II Aleja № 18. —

Lód do sprzedania ul. Teatralna Nr. 8 Pliński. 492—

3 lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia III Aleja 67. 522

Zginął paszport wydany przez gminę Zarnowce na imię Franciszka Dulary. 524—

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia Wiadomość w Gońcu.

Magistrat poszukuje maszyny do pisania z łacińskim alfabetem używanej w dobrym stanie. 511—

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkeszewski. Kierownik Literacki r. J. Jaliński.

Dozwolone dla rozpowszechniania przez niemiecką władzę cenzuralną.